



## AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

Czasami to, co pozornie wydaje się przyjazne i sympatyczne, w rzeczywistości jest zupełnie inne. Kilka lat temu opinię publiczną poruszyła sprawa wytoczona przez sektę Czaitani matce, która walczyła o odzyskanie syna. Co sprawia, że młodzi ludzie dają się wciągać do takiego rodzaju grup i do czego to prowadzi, piszemy w tekście „Mamo, obraziłaś guru”. Pytamy także młodych wolontariuszy, dlaczego co tydzień jeżdżą do ośrodka w Głębokiem pomagać niepełnoletnim skazanym, a także wspominamy niezwykłą noc sylwestrową w Genewie. ■

## ZA TYDZIEŃ

- DUŻO MIŁOŚCI potrzebuje DUŻO MIEJSCA
- O TARNOGÓRZE
- O NAJLEPSZYM SPORTOWCU LUBELSZCZYNY

Wojewoda lubelski Genowefa Tokarska zleciła zbadanie sprawy przekazania budynku lubelskiej jesiwy Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie. Sprawę poruszyli dziennikarze „Dziennika Wschodniego” publikując informacje, że w 1964 roku zapłacono gminie za budynek, po czym w 2001 roku oddano go jako jej własność.

Teraz trwa sprawdzanie, czy Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie powinna była odzyskać w 2001 r. budynek dawnej szkoły rabinackiej Jesziwa Chachmej Lublin. Wątpliwości budzi fakt, że raz już zapłacono Gminie odszkodowanie za ten obiekt, wypłacając kwotę bliską 180 tys. dolarów. Rzecznik Ministerstwa Finansów Jakub Lutyk twierdzi, że tym samym wygasły wszelkie roszczenia związane z budynkiem w Lublinie. Tymczasem zdaniem Komisji Regulacyjnej do spraw Gmin

Kontrowersje wokół jesiwy

## Oddana dwa razy?



AGNIESZKA PRYTUŁA

Wyznaniowych Żydowskich, która siedem lat temu podjęła decyzję o zwrocie jesiwy, wypłata odszkodowania nie zamykała drogi do oddania gminie również budynku.

W myśl obowiązujących regulacji prawnych zwrotowi podlegają nieruchomości, które były własnością gmin wyznaniowych przed 1 września 1939 roku a zostały przejęte przez Skarb Państwa. Nie ma słowa o wyłączeniu z tej kategorii nieruchomości, wobec których uregulowano

**Wielkie otwarcie jesiwy w Lublinie w lutym 2007 r.**

roszczenia przez wypłatę, np. odszkodowania. Sytuacja, do której doszło, to ewidentny przykład luki prawnej.

Co teraz czeka jesiwę? Prawdopodobnie nic. Rozstrzygnięcia komisji są ostateczne, choć kto wie, co zadecydują urzędnicy badający sprawę.

Dokładnie rok temu ponowne otwarcie lubelskiej szkoły rabinackiej było ogromnym wydarzeniem. Plany Gminy związane z budynkiem są ogromne, czy uda się je zrealizować? Zobaczmy. **AGA**

## DOROCZNE SPOTKANIE



AGNIESZKA PRYTUŁA

Duszpasterstwo nauczycieli tradycyjnie jest organizatorem dorocznego spotkania nauczycieli z Lubelszczyzny. W tym roku odbyło się ono w kościele seminaryjnym w Lublinie. Rozpoczęła je Msza św., której przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Życiński. Podziękował on nauczycielom za trud wkładany w codzienną pracę, która polega nie tylko na przekazywaniu wiedzy, ale także na wychowywaniu młodego pokolenia. Zachęcał też, by za przykładem Maryi zwyczajnie i z radością wypełniać swoje obowiązki. W

**Doroczne spotkanie nauczycieli Lubelszczyzny rozpoczęła Msza św.**

spotkaniu uczestniczyli nauczyciele z różnych szkół i miejscowości. Obecny był także kurator oświaty i prezydent miasta Lublina Adam Wasilewski. ■

## Chełmska szopka



MARIUSZ KWIECIEŃSKI

Chełmska szopka bożonarodzeniowa

**CHEŁM.** Chełmska szopka wykonana jest z grubych drewnianych bali. W środku ustawione są figurki Świętej Rodziny, Trzech Króli, wielbłądów i zwierząt domowych. Atrakcją dla odwiedzających jest jej tylna część, gdzie usytuowano zagrodę dla żywych zwierząt, m.in. owiec i kuczka. Z przodu zaś jest miejsce, które służy jako scena dla występujących tu artystów. W tym sezonie imprezy odbywały się do 5 stycznia. Wystąpili m.in. artyści

z Chełmskiego Domu Kultury, zespół „Genezaret”, chór z parafii Rozesłania Apostołów w Chełmie, Zespół Śpiewaczy „Jarzębinki” ze Żmudzi, zespół instrumentalno-wokalny z chełmskiego zboru chrześcijan baptystów, chór „Złota Jesień” z Wojsławic i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Leśniowicach, którzy wystawili jasełka. Mieszkańcy przychodzili, aby posłuchać kołęd, spotkać znajomych, zrobić rodzinną fotografię lub popatrzeć na zwierzęta.

## Coraz więcej lublinian

**LUBLIN.** Pobity został rekord liczby zarejestrowanych dzieci w historii lubelskiego Urzędu Stanu Cywilnego. Sporządzono aż 8745 aktów urodzenia. Jest to o 1835 więcej aktów w stosunku do roku 2002, kiedy to przygotowano najmniej aktów w ostatnim dwudziestolecu, i o 337 aktów w stosunku do roku 2006, w którym został pobity rekord z ro-

ku 1986 (8310 aktów) – podkreśla Andrzej Marciniak, kierownik USC w Lublinie. Inną sympatyczną wiadomością stanowi większa liczba par, które zawarły związek małżeński. Księga małżeństw zamknęła się liczbą 2700. To również rekord w powojennej historii Lublina. Niestety, w ubiegłym roku zarejestrowano też największą liczbę zgonów – 4856.

## Orędzie noworoczne

### METROPOLITA LUBELSKI.

– Chciałbym, abyśmy w najbliższym roku priorytetowo potraktowali prace nad budową Centrum Jana Pawła II – mówi w orędziu noworocznym abp Józef Życiński. Metropolita przypomina, że budowa kościoła, który ma powstać w ramach centrum, rozpocznie się wiosną. Tymczasem w najbliższych miesiącach podjęte zostaną decyzje o formie i miejscu budowy centrum kultury i ośrodka pomocy medycznej. – Jeśli pewne biuro-



kratyczne trudności nie zostaną przezwyciężone, Kościół podejmie samotną próbę realizowania tych wielkich zadań, które przed nami stają – podkreśla abp Życiński. Metropolita lubelski

zwraca też uwagę m.in. na to, że ważnym wydarzeniem dla Lublina będzie w przyszłym roku organizowanie III Kongresu Kultury Chrześcijańskiej. Arcybiskup ma nadzieję, że będzie to znak kulturowego oddziaływania Lublina jako miasta dialogu na sąsiednie środowiska.

## Motyckie Betlejem

**MOTYCZ.** Choć Boże Narodzenie za nami, świąteczne spotkania wciąż gromadzą wielu ludzi pragnących dzielić się radością z narodzenia Pana. Tak było i w szkole w Motyczu. W wigilijnym spotkaniu uczestniczyli uczniowie, nauczyciele oraz pracownicy szkoły. Na spotkanie przybyli także zaproszeni goście: wójt gminy Konopnica Mirosław Żydek, przewodniczący Rady Gminy Konopnica Andrzej Duda oraz proboszcz parafii pw. MB Anielskiej w Motyczu ksiądz kanonik Wincenty Cap. Podczas uroczystego spotkania wigilijnego uczniowie szkoły zaprezentowali spektakl pod hasłem „Motyckie Betlejem”, przygotowany pod kierunkiem nauczycieli Iwony Pluty oraz Bożeny Zbiciak. Nie zabrakło także świątecznych życzeń oraz wielu wspomnień przy współ-

nej kolędzie. Szkolne spotkania oplatkowe w Motyczu to już wieloletnia tradycja. Jasełka przygotowane przez dzieci mogły też zobaczyć wszyscy mieszkańcy parafii. Zostały one przedstawione w kościele parafialnym 6 stycznia, w uroczystość Trzech Króli.



MARCIN CIEPIELEWSKI

Jasełka przygotowane przez uczniów z Motycza

## Nowy portal w Łęcznej

**ŁĘCZNA.** Starostwo Powiatowe w Łęcznej wkrótce uruchomi nowy portal internetowy Powiatleczynski.pl. Prace nad nim są współfinansowane ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa w ramach wdrażania Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina INTERREG IIIA/Tacis CBC 2004–2006. Nowa szata graficzna, no-

woczesne mechanizmy – zdjęcia panoramiczne i interaktywna mapa powiatu, forum i sonda oraz nowa treść i ukierunkowanie na oczekiwania mieszkańca – tak w skrócie prezentuje się nowy portal powiatu łęczyńskiego [www.powiatleczynski.pl](http://www.powiatleczynski.pl). Współtwórcy mają go wszystkie gminy powiatu oraz jednostki i inspekcje powiatowe. Powiat udostępni również mieszkańcom trzy hotspoty.

## Wirtualna wycieczka

**LUBLIN.** Lubelski magistrat zaprasza do wirtualnego zwiedzania Lublina. Na stronie Urzędu Miasta Lublin, [www.um.lublin.pl](http://www.um.lublin.pl) lub [www.um.lublin.eu/panoram](http://www.um.lublin.eu/panoram), umieszczono link do wirtualnych wycieczek po dwunastu najpiękniejszych miejscach Lublina. Są tam m.in. archikatedra, bazylika ojców domini-

kanów, Wieża Trynarska, lubelski rynek, zamek. Kilka panoram jednego miejsca tworzy wirtualną wędrówkę po danym obiekcie. Przygotowano łącznie 70 fotograficznych panoram sferycznych, połączonych w 12 tematycznych, wirtualnych wędrówek po charakterystycznych miejscach miasta.

Teraz najpiękniejsze zakątki Lublina można zwiedzać także wirtualnie



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Lublinianie w Genewie

# Temu nie sposób się oprzeć

40 tys. osób wzięło udział w zakończonym 1 stycznia w Genewie Europejskim Spotkaniu Młodych. Polskę reprezentowało ponad 9 tys. młodzieży. Wśród nich była także silna reprezentacja z Lublina.

Wszystko zaczęło się 26 grudnia Mszą świętą o godz. 23.00 w kościele Ducha Świętego. Już po godzinie zmarznięci, obładowani jak wielbłądy, z pełnymi brzuchami po świątecznej uczcie wsiedliśmy w nasze cztery autokary, aby udać się w podróż. W autokarze – jak to w autokarze – nastąpiło pierwsze nawiązanie znajomości, wymiana myśli i rady dla tych, dla których



ZDJĘCIA KATARZYNA ARTYMIAK

30. Europejskie Spotkanie Młodych w Genewie miało być pierwszym tego typu spotkaniem.

Ze względu na dużą odległość między Lublinem a miastem nad Jeziora Lemańskiego stanęliśmy na 9 godzin w Pradze. I tu chyba pierwsze zaskoczenie: dlaczego Czesi tak śmiesznie zdrabiają niektóre wyrazy? – Z uśmiechem i z licznymi komentarzami spotkał się fakt, iż narzeczony po czesku to frajer, a narzeczona to frajerka – opowiada Katarzyna Słowik z duszpasterstwa młodzieży przy kościele Świętego Ducha w Lublinie.

Dziewięć godzin w Pradze szybko minęło. Wsiedliśmy do autokarów, aby udać się już

**Wspólna modlitwa. Tego się nie zapomina.** Poniżej z lewej: **Nauka śpiewu. Kanony z Taizé to pieśni śpiewane przez cały rok w kościołach na całym świecie**

bezpośrednio do Genewy. Nie obyło się bez przygód, bowiem dopiero gdy zwiedziliśmy wszystkie zjazdy i podjazdy do hal Palexo, udało nam się trafić do właściwego punktu przyjęć. Mocno spóźnieni, zostaliśmy rozlokowani w parafiach.

Przez pięć dni uczestnicy ekumenicznego zgromadzenia mieszkali u rodzin na terenie 160 parafii Genewy i okolic. Nowy Rok młodzież powitała wspólną modlitwą o pokój na świecie i radosną zabawą.

Większość Polaków, która przyjechała do Genewy, uczestniczyła we wszystkich punktach programu. – Nasza obecność nie polega na przyjeździe do atrakcyjnego miasta i na spędzeniu w

nim pięciu dni. Trzeba usłyszeć tu słowo, a następnie rozważyć je po powrocie do domu – mówi młodzi Polacy. Dla Anny najważniejsze były modlitwy odbywające się trzy razy dziennie. – Nawet w tłumie mogą się spokojnie modlić. Takiej atmosfery nie ma nigdzie na świecie – mówi. I dodaje z uśmiechem, że Taizé „pozytywnie uzależnia”.

W sylwestrowy wieczór w wielkich halach Palexo młodzież spotkała się na ostatniej modlitwie z rozważaniem przełożonego wspólnoty brata Aloisa. W parafiach, które gościły młodych Europejczyków, odbyły się modlitwy o pokój na świecie. O północy rozpoczęło się tak zwane święto narodów, czyli prezentacja poszczególnych krajów. Każda polska grupa przygotowała osobną imprezę. Jedni pokazali zwyczaj łamania się opłatkiem, inni tańczyli poloneza, oberka czy kujawiaka. Nie zabrakło polskich piosenek biesiadnych i ludowych.

Większość uczestników spotkania z Lublina w „taizowskim” sylwestrze uczestniczyła już po raz kolejny. Sami młodzi przyznają, że kto raz był na takim spotkaniu, zazwyczaj wraca w kolejny latach, bo to, czego się tam doświadcza, wciąga tak bardzo, że nie sposób się oprzeć. (A)

Więcej relacji i wspomnień na stronie [www.duch.lublin.pl](http://www.duch.lublin.pl).



Między duchem a psychiką

## Drugi policzek



Chodzę do kościoła, daję na Mszę, często się spowiadam, dużo się modlę, codziennie odmawiam Różaniec, nie przywiązuję się do rzeczy materialnych, oddałbym wszystko innym, nie upominam się o swoje, nie dbam o siebie, trzeba cierpieć i się poświęcać, ludzie są niewdzięczni i okrutni, ale trzeba wszystkim wszyst-

ko przebaczać, nadstawiam drugi policzek – i tak naprawdę czuję się nieszczęśliwy. Mam depresję, jestem bezwartościowy, oddałbym wszystko mi natręctwa i ciągle skrępuły. Sprawdzam po 10 razy, czy zamknąłem mieszkanie, często myję ręce, bo boję się zarazków, sprzątam i ciągle



mam wrażenie, że jest bałagan. Nie śpię po nocach, mam napady duszności i kołatanie serca, pocą mi się ręce, śledzę uważnie zbrodnie tego świata, boję się, że zostanę napadnięty. Muszę trzymać się wiary, bo inaczej wybuchnę i zrobię coś złego komuś albo sobie. Moja wiara jest

głęboka. Moja wiara jest jalo-wa. Moja wiara jest przykrywką do mojego problemu z wyrażaniem złości. Mój bóg nie ma nic wspólnego z Bogiem, który mówi: „Jeżeli dobrze powiedziałem, to dlaczego mnie bijesz?”.

**JAKUB KOŁODZIEJ**  
Ośrodek Terapeutyczno-Szkoleniowy OTS  
[www.ots.lublin.pl](http://www.ots.lublin.pl)

Od wielu lat na słupach ogłoszeniowych Lublina można zauważyć plakaty zapraszające na warsztaty jogi i medytacji lub wykłady otwarte Instytutu Wiedzy o Tożsamości, które oferują proste rozwiązania trudnych problemów. Ich organizatorem jest Misja Czaitani, która zmieniła już niejedno ludzkie życie.

**Niestety,  
nie na lepsze.**

tekst  
**EWA JACHIMEK**

**S**yn Anny Łobaczewskiej, Piotr, trafił na organizowany w jego szkole wykład o kulturze indyjskiej. Wkrótce zaczął znikać z domu na całe popołudnia. Ignorował pytania rodziców. Ten

do niedawna dobry uczeń, harcerz, twierdził, że edukacja nie ma znaczenia, bo to, co nas otacza, to mają, czyli złudzenie. Najważniejszy jest postęp duchowy, dla którego gotów był zrezygnować z rodziny, znajo-

mych, szkoły. Jego czas wypełniły teraz medytacje i mantry.

### Tę panią wyprowadzić

Pani Anna próbowała interweniować u Waldemara Kociu-

by, ówczesnego dyrektora Instytutu Wiedzy o Tożsamości. Nie tylko nie pomógł, ale na zapowiedzi matki, że nie da za zapowiedzi matki, że nie da za wygraną, nakazał synowi i jego koledze wyprowadzenie kobiety z sali. Ale nie to było najgorsze – wspomina pani Anna. – Najgorsze było, kiedy syn wrócił do domu i oznajmił mi, że pójdę do więzienia, bo obraziłam guru.

Syn odszedł z domu. Nie mógł przecież mieszkać z matką, która krytykowała jego grupę w mediach, pisała artykuły. Za jeden z nich Misja Czaitani wytoczyła jej proces. Po kilku rozprawach, na ostatnim posiedzeniu, pozew wycofała. Do roszczeń wróciła 3 lata później. W obu sprawach syn świadczył przeciw matce.

### Przyjeżdża guru

Wspomnienia pani Anny z tego okresu to ciągnące się po 8 godzin posiedzenia i całe stopy dokumentów przedłożonych przez współwynawców



PIOTR GIEROBA

### ŚWIADECTWO ALI

Ala trafiła do Misji Czaitani przez kurs medytacji. Oto jak wspomina codzienność w sekcje. „Wstawaliśmy o 3.30 w nocy i pletliśmy girlandy dla bóstw. Potem były tak zwane programy, czyli mantrowanie i ofiarowywanie czci bóstwom. Następnie wielbienie guru, medytacje na koralach, ofiarowywanie posiłków. Tak było wiele razy dziennie. Było też dużo pracy w ośrodku i czas wyjścia do ludzi. Rozmawialiśmy o Krysznie, sprzedawaliśmy gazety, kadzidelka. Jedliśmy potrawy wegetariańskie dwa razy dziennie, dużo pracując, medytując i bardzo

mało, a czasami w ogóle nie śpiąc. Jeśli zwierzyłam się ze swoich wątpliwości czy pragnień komuś, kogo uważałam za przyjaciela, za chwilę wiedział o tym lider. A ten potrafił wyzwąć przy wszystkich, nawet skłąć. Publiczne poniżanie i wykłady do późnej nocy miały wybić nam z głowy wątpliwości i emocjonalne związki. Oczekiowano kajania się i przeprosin. Gdy tego nie było, grupa traktowała cię jak powietrze”. Ali udało się odejść dzięki pomocy Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych oraz wsparciu rodziców.

Więcej informacji o destrukcyjnej działalności Misji Czaitani i innych sekt oraz adresy ośrodków, które służą pomocą i informacją rodzinom osób zwerbowanych, można znaleźć na stronach internetowych: [www.psychomanipulacja.pl](http://www.psychomanipulacja.pl), [www.sekty.net](http://www.sekty.net), [www.sekty.iq](http://www.sekty.iq). W Lublinie pomocą i informacją o sektach służą: Ruch Obrony Rodziny i Jednostki, ul. Motylowa 5, tel. (081) 746-66-57, 0-691-888-624; Centrum Przeciwdziałania Psychomanipulacji, ul. Królewska 10, tel. 0-515-805-955.

# Maś guru!

**Sekta pozbawia ludzi możliwości decydowania o sobie, czyniąc z nich niewolników guru**

Piotra. Pamięta też sytuację, kiedy zapowiedziane na marzec posiedzenie sądu przełożono nagle na połowę lutego, gdyż w tych dniach miał zjawić się w Polsce guru David Munci. Nie tylko specjalnie dla niego zwołano obrady, ale też pozwolono mu na wygłoszenie 6-godzinnego wykładu, w którym wyjaśniał sądowi ideologię grupy i przekonywał o jej nieszkodliwości.

Misja wygrała proces, jednak pani Anna złożyła odwołanie. Kiedy stawało się jasne, że tym razem wyrok będzie inny, znów na ostatniej rozprawie Misja wycofywała pozew. Nagłośniła przy tym informację o wygranej, zatajając ciąg dalszy sprawy.

Dziś Piotr ma 35 lat, od 6 lat żyje poza sektą. Mieszka w dawnym mieszkaniu rodziców. Nie założył rodziny – nie nauczo go miłości do człowieka, ta zarezerwowana jest tylko dla Kryszny. Nie zdobył

wykształcenia. Utrzymuje się z handlu. Nie chce rozmawiać o tym, co było.

## Wszyscy przeciw niej

Walka pani Anny z sektą nie była łatwa. Jako naruszenie prawa do wolności wyznania potępił ją m.in. Jerzy Owsiak czy Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Po jej krytycznym artykule opublikowanym w „Kurierze Lubelskim” swoje sprostowanie przysłała też prof. Halina Grzymała-Moszczyńska z Instytutu Religioznawstwa UJ. Konsekwencją tego było spotkanie w redakcji gazety, które pani Anna wspomina tak: „Stanęło nade mną takich trzech, dali mi kartkę i długopis, zamknęli w pokoju i kazali sobie przypominać, kto przyjął ode mnie ten artykuł”.

Nie poddała się. Mimo wszystko i wciąż – dziś jako prezes Ruchu Obrony Rodziny i Jednostki – domaga się zmiany polskiego prawa, gdyż obecne – dzięki ustawie o wolności sumienia i wyznania – otwiera drogę destrukcyjnym sek-

tom. A problem dotyczy nie tylko Misji Czaitani, ale wszystkich ruchów parareligijnych. Poprzez fragmentaryczne przedstawienie rzeczywistości, sugestię, izolację od świata zewnętrznego, a także za pomocą diety i właściwie dobranych ćwiczeń oddechowych oraz innych technik manipulacji odbierają one jednostce możliwość realnego decydowania o sobie i jasnego myślenia. Konsekwencją są tragedie rodzinne, procesy o alimenty, wytaczane rodzicom przez dzieci, zaginięcia. Pani Anna zna wiele osób, dla których kontakt z sektą zakończył się długotrwałym leczeniem psychiatrycznym, dlatego propaguje wiedzę o sposobach działania sekt i uczyła wszystkich, że aby określić walory jakiejś grupy ludzi, kryteriami nie muszą być wartości wyznaniowe, lecz sposób działania i postępowania, który często – ukryty – atakuje: prawa człowieka, jego godność, jego wolność.

## Zbyt piękne

Jaka jest więc cena lekarstwa na samotność w Misji Czaitani? To otępienie i wycieńczenie, utrata kontaktu ze światem zewnętrznym, upokorzenie i obniżenie poczucia własnej wartości. Warto zapamiętać słynne słowa zamordowanej Jeannie Mills, związanej z inną sektą: „Jeśli spotkacie ludzi najbardziej przyjacielskich, jakich tylko potraficie sobie wyobrazić, otwartych i serdecznych, prawie bajecznych, i jeśli spotkacie lidera grupy, pełnego natchnienia, wyrozumiałości, czułości i dobroci, jakiej nigdy nie doświadczyliście, i kiedy cel grupy jest czymś, czego nigdy sobie nie wyobrażaliście, i kiedy wszystko wydaje się zbyt piękne, by mogło być prawdziwe, to najprawdopodobniej jest to zbyt piękne, by mogło być prawdziwe...”.

■ R E K L A M A ■

**NAJLEPSZE PREZENTY POŻYCZKOWE** tylko w

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa  
**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

**PRAKTYCZNE POŻYCZKI od 2%** RRSO 13,97%

przykład:  
kwota pożyczki **2000 zł** okres 36 mies. RRSO 13,88% miesięczna rata **66 zł**

**LOKATY do 7%** oprocentowanie w skali roku

**KREDYTY od 5,20%** RRSO od 5,40% do 7,01%  
mieszkaniowe do 25 lat

**ROR 4%** (prowadzenie 1,50 zł/mc) karta Visa Elektron gratis

www.skok-chmiel.pl

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

**Siedziba Kasy:** Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

**JUŻ PONAD 120 ODDZIAŁÓW W POLSCE**

## TRZEBA WALCZYĆ!

Każdy nosi w sercu nieodpartą potrzebę transcendencji. Przywódcy sekt wiedzą o tym i ofiarują ludziom wiele złudnych sposobów zaspokojenia tej potrzeby. Często jest tak, że Bóg i wzniosła doktryna są tylko wabikiem przyciągającym ludzi, którzy potem są bezwzględnie wykorzystywani. W opisanej historii doskonale widać dwie kwestie. Po pierwsze – jak groźne jest zjawisko psychomanipulacji. Za pomocą odpowiedniej propagandy sekta jest w stanie przekonać człowieka, by traktował własną matkę jak wroga numer jeden. Po drugie, ile może dokonać jedna zdeterminowana kobieta. Pani Anna jest rewelacyjnym przykładem dla wszystkich, którzy mają kogoś bliskiego w sekcie. Trzeba walczyć nawet wtedy, gdy sprawa na pozór wydaje się beznadziejna.



**DARIUSZ HRYCIUK**

teolog, koordynator lubelskiego Centrum Przeciwdziałania Psychomanipulacji

Skazani niepełnoletni nie znaczą straceni

# Odzyskać młodość

Niemal wszyscy studiują, większość z nich nawet dwa kierunki. Wydawać więc by się mogło, że pochtania ich tylko nauka, ale to nieprawda! Znajdują czas i przyjemność w tym, że pomagają innym. Co tydzień w piątek pakują się i jadą do Głębokiego, by być z nieletnimi dziewczętami, które weszły w konflikt z prawem.

Młodzi, ambitni, wykształceni. Co takiego jest w wolontariacie, że znajdują czas na takie zaangażowanie w sprawy innych? Mówią, że szkoda im studenckiego życia tylko na naukę, że przy okazji można zrobić coś dobrego, więc robią.

Magda. Ładna brunetka. Szczupła, bardzo dziewczęca. Jeśli ktoś myśli, że słaba i niezaradna, to się grubo myli. To ona trzyma wszystko w garści. Szefuje programowi „Odzyskać młodość”, który powstał specjalnie dla ośrodka w Głębokie. To tam przebywa 60–70 niepełnoletnich dziewcząt (13–18 lat), które weszły w konflikt z prawem. Wyrokiem sądu zostały umieszczone w ośrodku. Czasami na kilka miesięcy, czasami na kilka lat.

## Jak to jest żyć?

Początkowo większość tego miejsca nie cierpi. Żelazne zasady, wszystko zgodnie z regulaminem, pod kontrolą. Nie ma wolności, wagarowania, alkoholu czy innych używek. Nie ma rodziców. Ten ostatni brak nie jest jakimś novum. Większość wychowanek z Głębokiego trafiła tu właśnie dlatego, że praktycznie już wcześniej nie miała rodziców. Teoretycznie oczywiście byli, ale zajęci swoimi sprawami, najczęściej związanymi z głęboką patologią. To nie jest reguła. Zdarzają się i dziewczęta z tak zwanych dobrych domów. Tu jednak to



AGNIESZKA PRZYTUŁA

nie ma znaczenia. Ich sytuacja jest identyczna. Tak samo nie wiedzą, jak to jest normalnie żyć, jaką radość może przynosić nauka czy dobre wykonywanie swoich obowiązków. – Nasz program ma im pomóc uwierzyć w to, że wszystko jest możliwe, że nie trzeba być na bakier z prawem, by spełniać swoje marzenia – wyjaśniają wolontariusze.

## Ważne, żeby być

Z wolontariuszami chce współpracować średnio połowa dziewcząt. Uczestniczą w spotkaniach tematycznych i warsztatach przygotowywanych specjalnie dla nich. – Prowadziliśmy już różne warsztaty, poczynając od informatycznych, przez plastyczne, taneczne, na zajęciach z wizażu kończąc. Najcenniejsze jest jednak chyba to, że dziewczęta decydują się zwyczajnie przychodzić, rozmawiać. Czasem się zwierniają, odnajdują w nas kogoś, komu mo-

**Wolontariusze z programu „Odzyskać młodość” wychodzą z prostego założenia, że skoro im w życiu się poszczęściło, mają pewien dług wdzięczności wobec tych, którzy takiego szczęścia nie mieli**

gą ufać. To dla większości całkiem nowe doświadczenie. Ważne jest, żeby przy nich być – przyznają wolontariusze.

## Zderzenie ze światem

Na co dzień w ośrodku trwa pewnego rodzaju walka. Dziewczyny sobie nie ufają i próbują swojej siły, kto nad kim może być górą. Spotkanie z wolontariuszami jest zderzeniem z innym, obcym dla nich światem. Okazuje się, że są młodzi ludzie, którzy żyją całkiem innymi wartościami, którzy potrafią cieszyć się życiem i szcunkiem innych osób. – Wychowanki z Głębokiego wywodzą się z takich środowisk młodzieży, gdzie głównym celem życia jest negowanie powszechnie przyjętych zasad społecznych. Wcześniej wydawało się im, że życie według przyjętych powszechnie norm jest nudne i głupie. A tu nagle okazuje się, że może być zupełnie odwrotnie – mówi Magda.

## Potrzebny samochód

Dziewczyny, które dłużej przebywają w ośrodku, z każdym miesiącem i kolejnym rokiem zaczynają doceniać to, co robią wolontariusze. Chcą w przyszłości próbować żyć inaczej. Chłoną każde spotkanie, możliwość rozmowy i zwyczajnej radości z przebywania z ludźmi wolnymi. Wizyta raz w tygodniu w piątek to dla nich stanowczo za rzadko. – Nie mamy możliwości przyjeżdżać do Głębokiego częściej i w większej grupie, choć chętnych do pracy w naszym programie nie brakuje. Dojazd z Lublina do Głębokiego to dla nas mała wyprawa. Nie dysponujemy samochodem, który by nas pomieścił, choć jedna z wolontariuszek ma pomarańczowego malucha, do którego pakuje się zawsze czwórka i rusza w drogę. Ale przydałby się nam drugi samochód – marzą wolontariusze. Nie uważają, że robią coś wielkiego czy nadzwyczajnego. Wychodzą z prostej zasady, że skoro im w życiu się poszczęściło, mają pewien dług wdzięczności wobec tych, którzy takiego szczęścia nie mieli. Przez zwykłą pracę wolontariusza zwyczajnie go spłacają.

**AGNIESZKA PRZYTUŁA**

Chełm

## Piękniejsza cerkiew

Pod największą z kopuł na chełmskiej cerkwi wymieniono część okien. To kolejna inwestycja, jaką w ostatnich latach zrealizowano w tym obiekcie.

Kilka lat temu przeprowadzono generalny remont dzwonnicy przycerkiewnej, a przed rokiem naprawiono dwie frontowe kopułki, które m.in. pokryto miedzianą blachą. Do wyremontowania pozostały jeszcze dwie małe kopułki z tyłu obiektu oraz główna kopuła z cebulastym hełmem. Są to jednak bardzo kosztowne inwestycje i na razie wstrzymano się z ich

realizacją. Pieniądzy wystarczyło na zamówienie i zamontowanie nowych okien, które zostały wykonane na wzór oryginalnych, pochodzących z XIX wieku. – Środki finansowe na nowe okna uzyskano z funduszu kościelnego, od Urzędu Miasta Chełm oraz z pieniędzy parafialnych – powiedział ksiądz protojerzy Jan Łukaszuk – proboszcz parafii prawosławnej pw. Świętego Jana Teologa w Chełmie.

Chełmska cerkiew wzniesiona została w latach 1845–1852. Obecnie pełni rolę konkatedry prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej.

**MARIUSZ  
KWIETNIEWSKI**

**Chełmska cerkiew, obok bazyliki NMP i kościoła Rozesłania Apostołów, jest jednym z najlepiej rozpoznawalnych obiektów sakralnych w mieście**



MARIUSZ KWIETNIEWSKI

Caritas

## Wielkie podsumowanie

Dobiegła końca akcja Caritas Polskiej – Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom 2007. Zakończył ją uroczysty koncert na placu Zamkowym w Lublinie.

Od lat Caritas prowadzi specjalne świąteczne akcje, sprzedając świece, które zostają zapalone na wigilijnym stole. Tak było i w tym roku. Dochód ze sprzedaży przekazywany jest potrzebującym. Podsumowaniem tegorocznej akcji był wielki koncert. Wystąpiły na nim gwiazdy estrady, które śpiewały kolędy i piosenki ze swojego repertuaru. Można było posłuchać m.in. Krzysztofa Kiliańskiego, zespołu Gospel Rain i Jozsko Brody z Dziećmi. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży świec w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom 2007 są przeznaczone na różne formy pomocy dzieciom z najuboższych rodzin. Tegoroczny koncert, który odbywał się pod hasłem „Podziel się radością”, kończył także lubelski Festiwal Bożonarodzenio-

wy. Mimo zimowej pogody lublinianie dopisali – podkreślał prezydent miasta Adam Wasilewski. Udało się rozprowadzić ponad 4,5 miliona świec, co przełoży się na kwotę blisko 19 mln złotych. Z tego lubelska Caritas rozprowadziła około 78 tysięcy świec. W naszej diecezji pieniądze z tej akcji przeznaczone są głównie na letni wypoczynek dzieci. **A**



AGNIESZKA PRZYTYŁA

**Lubelska Caritas rozprowadziła w tym roku blisko 78 tysięcy świec**

### TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Pod hasłem „NIEUSTANNIE SIĘ MÓDLICIE” (1 Tes 5,17) odbędzie się tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Od 18 do 25 stycznia chrześcijanie, którym bliski jest ekumenizm, spotkają się w różnych kościołach Lublina

- 18 STYCZNIA (piątek), godz. 18:00 – kościół ewangelicko-augsburski (ul. Ewangelicka 1)
- 19 STYCZNIA (sobota), godz. 18.00 – kościół ewangelicko-metodystyczny (ul. Borelowskiego 5)
- 20 STYCZNIA (niedziela), godz. 18.00 – kościół prawosławny (ul. Ruska 15)
- 21 STYCZNIA (poniedziałek), godz. 18.00 – kościół starokatolicki Mariawitów (ul. Paganiniego 1)
- 22 STYCZNIA (wtorek), godz. 18.00 – kościół chrześcijan baptystów (ul. Kochanowskiego 38a)
- 23 STYCZNIA (środa), godz. 18.00 – kościół zielonoświątkowy (ul. Tatarska 5)
- 24 STYCZNIA (czwartek), godz. 18.00 – kościół polskokatolicki (ul. Kunickiego 9)
- 25 STYCZNIA (piątek), godz. 18.00 – kościół rzymskokatolicki (ul. Kasztanowa 1, pw. św. Antoniego Padewskiego)

Pieniądze dla niepełnosprawnych

## Zatrudnij siebie

Sytuacja na lubelskim rynku pracy mimo dobrej koniunktury gospodarczej ciągle pozostawia wiele do życzenia.

W najgorszej sytuacji pozostają absolwenci, osoby zbliżające się do wieku emerytalnego oraz niepełnosprawni.

Problemu ze znalezieniem pracy tych ostatnich nikt tak naprawdę nie dostrzega. Skupieni są oni w pewnego rodzaju enklawach, których sprawami zajmuje się przede wszystkim Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Incydentalnie zdarza się, że na terenie naszego województwa firma zatrudnia osobę niepełnosprawną. Żyją one najczęściej z przyznawanych rent, a ambicje o robieniu kariery muszą schować skrzętnie do szuflady.

### Środki na działalność

Niedawno w życie weszło rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej, które, miej-



AGNIESZKA PRZYTUŁA

my nadzieję, przyczyni się do aktywizacji osób niepełnosprawnych oraz będzie sprzyjało zmniejszeniu bezrobocia wśród nich. Na podstawie art. 12a ust. 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, niepełnosprawni bezrobotni oraz poszukujący pracy mogą ubiegać się o przyznanie środków na podjęcie działalności gospodarczej lub rolniczej. Tylko w Lublinie w Miejskim Urzędzie Pracy na koniec roku zarejestrowanych

**Nowa ustawa daje większe szanse niepełnosprawnym na udział w życiu zawodowym i publicznym**

było 578 osób bezrobotnych. Wszystkie one mogą ubiegać się o jednorazową dotację, przyznaną przez PFRON na rozpoczęcie działalności gospodarczej po raz pierwszy lub po minimum 12-miesięcznej przerwie. Wnioski należy składać aktualnie do oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Lublinie. Być może miejsce składania wniosków, jak mówi rzecznik prasowy lubelskiego MUP, ulegnie zmianie. Ponieważ przepis wszedł niedawno, nie zdecydowano jeszcze do-

kładnie, kto będzie za to odpowiedzialny.

### Co we wniosku?

Wnioski muszą zawierać przede wszystkim opis przewidywanych efektów ekonomicznych przedsięwzięcia. Wnioskodawca musi także wykazać opłacalność swojej działalności oraz przedstawić koszty jej uruchomienia. Organ przyznający dotację sprawdzi kwalifikacje i uprawnienia wnioskodawcy do podjęcia konkretnej działalności oraz możliwość własnego wkładu finansowego. W zależności od tego, jakimi pieniędzmi w danym roku będzie dysponował na ten cel PFRON, osoby ubiegające się o dotację mają możliwość uzyskania do 40 tys. zł. Z pieniędzy trzeba będzie się oczywiście rozliczyć oraz rozpoczętą działalność prowadzić przez minimum 24 miesiące. Rozporządzenie to jest szansą dla osób niepełnosprawnych na wejście w życie zawodowe przez stworzenie sobie miejsca pracy. Ma ono obowiązywać do końca 2013 r.

**JUSTYNA JAROSIŃSKA**

### U Batorego świętowali

## Jesteśmy dumni

Kościół księży pallotynów przy al. Warszawskiej. Około trzystu uczniów, kilkudziesięciu gości, dyrekcja, rodzice, grono pedagogiczne.

Pośrodku, przed ołtarzem, maturzyści ze sztandarem szkoły, a wokół przejeżdżający uczniowie klas pierwszych składają ślubowanie. Święto szkoły to dzień, w którym cała społeczność Batorego uświadamia sobie po raz kolejny, jak długa i różnorodna jest tradycja szkoły.

Za chwilę nastrój się zmienia. Po Mszy świętej laureaci ogólnopolskiego konkursu językowego dla gimnazjum Multitest otrzymują gratulacje i dyplomy, nagrodzo-



IWONA RODAK

ne zostają również laureatki wojewódzkiego konkursu „Jesienne Nutki 2007”. Ożywienie wzrasta.

### Święto szkoły rozpoczęła Msza święta

Młodzi artyści ze szkolnego teatru „Ad hoc” wystawiają sztukę na podstawie Księgi Jonasza – „Prorok mimo woli”, a utalentowane muzycznie Agata Bartłomiejczyk i Agata Starownik śpiewają utwory, którymi wywalczyły konkursowe sukcesy.

Święto kończymy spotkaniem przy suto zastawionych stołach. O tym, co zdarzyło się od ostatniego takiego spotkania, rozmawiają uczniowie i absolwenci, nauczyciele i rodzice, dyrekcja i zaproszeni goście. Rodzinną atmosferę święta oddają zdjęcia zamieszczone na stronie szkoły [www.batorego.plo.lublin.pl](http://www.batorego.plo.lublin.pl).

**GOŚĆ LUBELSKI**

[lublin@goscniedzielny.pl](mailto:lublin@goscniedzielny.pl)

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin

tel./faks 081 534 61 36

Redagują: ks. Wojciech Pęcherzewski – dyrektor oddziału,

Agnieszka Przytuła, Bartosz Rumiński